Rok XI. Nr. 338 Sosnowiec, środa 9 grudnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80 Konto czekowe P. K. O. 104.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. .

Stan niepewności w Londynie

Czy oświadczenie p. Simpson wpłynie na decyzję króla?

LONDYN, 8.12 P. Simpson złożyła w Cannes na ręce towarzyszącego jej lorda przybocznego króla Edwarda VIII-go lorda Brownlow, podpisane przez nią oświadczenie następującej treści:

„W ciągu ostatnich tygodni p. Simpson niezmiennie pragnęła zapobiec jakiejkolwiek akcji lub propozycji, mogącej narazić na szwank lub zakłócić Jego Królewskiej Mości, wzgląd na tronowi. Stanowisko jej pozostaje dziś niezmienione i o ile tego rodzaju krok rozwiązywałby zagadnienie, gotowa jest wycofać się natychmiast z sytuacji która okazała się zarówno nieszczęśliwa, jak i nie do utrzymania".

WIEDEŃ, 8. 12 W godzinach wieczornych nadeszły tutaj wiadomości z Londynu według których abdykację króla Edwarda można uważać za rzecz postanowioną i że akt abdykacji ogłoszony będzie w ciągu dnia jutrzejszego.

Według Tran-Atlantic-Radio przypisuje się w Londynie poważne znaczenie tej okoliczności że na zamku Belvedere, obecnej rezydencji króla Edwarda, powiewa dziś sztandar księstwa Kornwalii w miejscu dotychczasowej flagi wielkobrytyjskiej. Z faktu tego wyciąga się w Londynie powszechny wniosek, że król postanowił już dziś zrzec się tronu i przyjąć tytuł księcia Konrwalii. Za tym faktem przemawia też że general ny prokurator księstwa Kornwalii, sir Mongton, konferował przez dłuższy czas zarówno z Baldwinem, jak i królem.

Dochody księstwa Kornwalii wynoszą rocznie 70.000 funtów szterlingów, byłaby więc to suma, którą będzie mógł rozporządzać król Edward jako osoba prywatna

Możliwem jest jednak że wczoraj sza deklaracja p. Simpson w której rezygnuje ona z małżeństwa z królem wpłynie na jego decyzję i król nie wyrzeknie się tronu.

LONDYN, 8.12. PAT Reuter donosi że otoczenie króla Edwarda dowiedziało się o oświadczeniu p. Simpson dopiero z depeszy Reutera. W kołach dworskich oświadczenie p. Simpson było niespodzianką. Sądzą, że nie kończy ono kryzysu konstytucyjnego uważane jest jednak za wyraz osobistych poglądów p. Simpson. Podkreślają iż zdanie „jeżeli tego rodzaju krok rozwiązywałby zagadnienie" jest bardzo znamienne.

Osobistości kompetentne oświadczają że deklaracja p. Simpson uczyniona została wyłącznie z jej własnej inicjatywy i woli. Sądzą dalej, że tylko król może rozwiązać obecną sytuację i że wszelkie inne akty bez względu na swą wagę mogłyby mieć tylko ograniczony skutek. Dalej donosi zeu ter z Cannes iż wydaje się rzeczą pewną że p. Simpson pozostanie w willi „Louvies" do czasu aż decyzja króla będzie wiadoma.



Tajemniczy samolot

LONDYN 8. 12 PAT. Z lotniska w Croydon odleciał samolot specjalny do Cannes. Znajdowało się w nim trzech pasażerów.

LONDYN 8. 12. PAT Prawdziwą tajemnicą są otoczone okoliczności, w jakich nastąpił odlot specjalnego samolotu z lotniska w Croydon do Cannes. Linia lotnicza, do której należy samolot, oświadczyła że nic jej nie wiadomo zarówno co do osób, które zamówiły samolot, jak i co do pasażerów.

PARYŻ 8. 12 PAT Specjalny samolot angielski który wystartował dziś z Croydon wylądował w Marignane na północny zachód od Marsylii o godz 16.15

Stanowisko parlamentu

LONDYN, 8.12 PAT Reuter donosi: Wielu posłów do Izby Gmin wyraża pogląd, że sprawa małżeństwa króla rozstrzygnie się ostatecznie dziś koło północy. Niektórzy mówią o szybkim rozwoju wydarzeń przewidują że premier Baldwin złoży w środę ważną deklarację w Izbie Gmin. Krążą również pogłoski że po oświadczeniu p. Simpson król ze swej strony ma złożyć również stosowną deklarację.

Członkowie Izby Gmin całkowicie podzielają pogląd premiera Baldwina, że przedłużanie stanu niepewności w sprawie małżeństwa króla grozi niebezpiecznymi następstwami i że ostateczne wyjaśnienie powinno nastąpić jak najrychlej. Do dzisiejszych obrad w siedzibie premiera oraz do niektórych wizyt w rezydencji króla przypisywane jest duże znaczenie.

W ATAKU NA MADRYT

mają wziąć udział oddziały niemieckie

WALENCJA, 8. 12. PAT. Agencja rządu hiszpańskiego zapowiada, że lada chwila należy oczekiwać gwałtownego ataku wojsk powstańczych na Madryt. Na stolicę uderzą przede wszystkiem oddziały szturmowe, złożone z Niemców. Na skutek przygotowań do natarcia na Madryt, na innych odcinkach frontu było względnie spokojnie. Rozpoczęto budowę fortyfikacyj dookoła Barcelony.

MADRYT, 8. 12. Z Bilbao donoszą, że na odcinku Orduna wojska rządowe rozpoczęły w poniedziałek rano ofenzywę, zajmując miejscowości Sobrehaya, ważną pozycję stategiczną oraz Carde. Ogółem oddziały rządowe posunęły się o 5 km. i zajęły drogę, wiodącą do Murcii. Z Guadalajara donoszą, że wskutek bombardowania tego odcinka przez samoloty powstańcze za bitych zostało przeszło 20 osób, a wiele odniosło rany.

Wśród ofiar znajdują się kobiety i dzieci. Wiele gmachów jest zupełnie zniszczonych wskutek pożaru.

PARYŻ, 8. 12 PAT. Havas donosi z Madrytu, że wczoraj około godziny 23-ej baterie powstańcze wznowiły bombardowanie stolicy. Pociski dużego kalibru padły w centrum miasta, w szczególności około siedziby ambasady angielskiej. Straty, spowodowane bombardowaniem, nie są na razie znane.

Członkowie falangi

w poselstwie finlandzkim

WALENCJA, 8. 12. Minister spraw zagranicznych rządu madryckiego wysłał do ministra spraw zagranicznych Finlandii notę telegraficzną, w której opisuje wydarzenia, jakie miały ostatnio miejsce w poselstwie finlandzkim, a które doprowadziły do aresztowania przeszło 500 Hiszpanów, w tej liczbie wielu członków „falangi hiszpańskiej" wojskowych w stanie spoczynku i agentów policji.

Protestując przeciwko nadużywaniu przywilejów dyplomatycznych, telegram domaga się niezwłocznego odwołania przedstawiciela Finlandii.

Wywłaszczenie

HEBADAYE, 8. 12. Z Barcelony donoszą: W przygotowaniu znajduje się projekt w sprawie wywłaszczenia wszystkich właścicieli realności. Wywłaszczone realności przejść mają na własność miasta.

Katasrofa powodziowa

na wyspie Luzon

MANILA, 8. 12. Dopiero obecnie nadeszło sprawozdanie gubernatora prowincji Isabela w północnej części wyspy Luzon, według którego dnia 4 grudnia o godz. 4-ej straszliwa fala nawiedziła te okolice, niszcząc 54 miasta, unosząc w morze ludzi i zwierzęta.

Wszystkie połączenia z prowincją są przerwane, a gościńce — podmyte. Gubernator szacuje liczbę zabitych na kilka tysięcy osób. Powódź ta będzie największa, jaką kiedykolwiek nawiedziła wyspę.

Doniesienia z terenów nawiedzonych katastrofą dowodzą, że idzie tutaj o największą katastrofę powodzi w historii wyspy. Masy wody wtargnęły całkiem niespodziewanie na gęsto zaludnione terytoria nad brzegiem rzeki Cagavan. Dotychczas zdołano wydobyć zwłoki ponad stu osób.

Wobec tego, że powódź rozszerza się, akcja ratunkowa napotykała na duże trudności. W niektórych okolicach, zwłaszcza w pobliżu miasta Aparri, u ujścia rzeki Cagavan, dotychczas wogóle jeszcze nie zdołano przystąpić do wydobywania zwłok ofiar.

Gen. Samsonovici

przebywa do Polski

BUKARESZT, 8. 12. Szef sztabu generalnego Rumunii gen. Samsonovici wyjechał dziś o godz. 13.30 do Krakowa i Warszawy. W kołach rumuńskich podkreślają, że podróż ta jest dowodem dalszego zacieśnienia współpracy między Polską a Rumunią.

Polepszenie się zdrowia

Ojca Św.

CITTA DEL VATICANO 8 12. PAT. Lekarz, który odwiedził dziś rano Ojca Świętego, stwierdził polepszenie się stanu zdrowia. Jest rzeczą możliwą, że lekarz zgodzi się na opuszczenie przez Papieża łóżka na kilka godzin pod warunkiem pozostania jednak w pokoju.

Żądania Polaków

w Niemczech

BERLIN, 8. 12. „Dziennik berliński," oraz inne pisma polskie, wychodzące w Niemczech, omawiając położenie szkolnictwa polskiego w Niemczech, wskazują na fakt, że 12 niemieckich średnich zakładów naukowych w Polsce uzyskało bez trudności prawo kształcenia dziewcząt, gdy tymczasem na terenie Niemiec nie ma dotychczas żadnej odpowiedniej polskiej uczelni dla dziewcząt.

Pisma polskie podkreślają konieczność usunięcia tej dysproporcji między mniejszością niemiecką w Polsce, a mniejszością polską w Niemczech

Dziedziczność

powoduje długi wiek

Nietylko specyficzny tryb życia umożliwia osiągnięcie długich lat, wpływa nań również i dziedziczność ,a dowodów tego można przytoczyć wiele. I tak np. Książę Jerzy heski umarł w roku 1888, licząc 88 lat, ojciec jego umarł w 90 roku życia. Z jego pięciu rodzeństwa brat umarł w 89 roku życia, siostra księżna Cambridge w 94, druga siostra i brat w 85, ostatnia zaś siostra w 97 roku życia. Zmarły w 160 roku życia Norweg, Józef Surringaton, miał syna, który umarł w 103 roku życia, Anglik, John Nawell, zmarł, licząc 127 lat: wywodził się z rodziny chłopskiej Panrów, z której Tomasz Paar umarł, licząc 152 lata i pozostawiając syna, który zmarł, mając lat 123.

ZEBRACY zostali opodatkowani

Władze greckie stwierdziwszy mnożący się rozwój żebractwa i niezgorsze zyski, jakie płyną z uprawiania tego procederu postanowiły opodatkować żyjących z jałmużny. Każdy z tysiąca żebraków ateńskich zobowiązany jest w przeciągu pięciu pierwszych dni miesiąca nabyć za niezłaczną opłatą kupon podatkowy. Pieniądze stąd czerpane będą obracane na walkę z bezrobociem i dokuczliwą nędzą najuboższych warstw ludności

W początkach grudnia po raz pierwszy eksperyment ten został zastosowany i spotkał się z energicznym protestem chmary żebraków. Żebracy wydali odezwy protestujące przeciw ciężarom publicznym, które ponosić powinny tylko ludzie posiadający uchwytny kapitał. Mimo powszechnego oburzenia, policja przy pomocy specjalnego plutonu urzędników miejskich, przystąpiła do ściągania haraczu od żebraków Pragnąc ucieszyć wzburzone masy włóczęgów i nędzarzy, magistrat ateński zapowiedział zafundowanie im bezpłatnej kąpieli przedświątecznej.

—xx—

Kolacja z gazety

Profesor Ramsbottom, pracujący na uniwersytecie w Londynie, na tegorocznym posiedzeniu Britisch Association wygłosił odczyt, uzasadniając z całą powagą, że wiek, w którym żyjemy, nazwać będzie można wkrótce „wiekiem chemii". Bliską bowiem jest chwila, w której z włókna drzewnego wyprodukowany dziennik poranny będzie można zamienić bardzo szybko na cukier, z którego następnie odjęto białko będzie można zjeść z powodzeniem na kolację. Niezawodnie miła perspektywa. Gazet przeczytanych nie będzie się rzucać w kąt, makulatura nie pójdzie do dotychczasowej przeróbki — otrzymamy z nich namiastkę pożywną, którą z łatwością będziemy konsumować na kolację, jako produkt wywodzący się z zasadniczych pierwiastków, a mianowicie z drzewa, papieru, cukru i białka.

Doktór praw jako uczeń murarski

Bieda i ciężkie warunki materialne doprowadziły do tego że wielu akademików a nawet ukończonych studentów zmienia zawody wolne na... fizyczną robotę.

Te motywy kierowały również młodym 28-letnim prawnikiem budapeszteńskim dr. Margisem. Posiadając ukończone studia uniwersyteckie zgłosił się w tych dniach do jednego z mistrzów murarskich z prośbą o zajęcie. Ponieważ potrzebny był chłopiec, wobec tego Margis zgodził się zostać uczniem murarskim wzamian za utrzymanie u szefa. Po pewnym przeszkoleniu dr. Margis otrzymał awans na czeladnika i pierwszą pensję.

Zapytany przez przyjaciół jak czuje się w tym zawodzie, odrzekł, iż największym jego szczęściem jest solidnie przepracować cały dzień, by wieczorem móc odpocząć i zająć się kulturalną lekturą. „Harmonijnie splatam trud fizyczny z dalszym pogłębianiem wiedzy zawodowej i jestem zawsze zdrów i zadowolony". W kołach murarzy węgierskich istnieje tendencja jak najszybszego przyjęcia dr. Margisa do cechu, celem obdarzenia go funkcją doradcy prawnego, tak często przez los wyzyskiwanych rzemieślników.

600 tys. abonentów ma już Polskie Radio

Rozwój radia w Polsce, jaki daje się obserwować od dwu lat, doprowadził do tego, że raz po raz Polskie Radio obdarowuje któregoś ze swych abonentów cennym upominkiem z okazji przekroczenia

nowej setki tysięcy abonentów

Onegdaj w Agencji Radiofonicznej stwierdzono, który z abonentów Polskiego Radia zarejestrowany został pod numerem 600.000. Jak się okazało, jest nim p. Walerian Bagnucki, posterunkowy policji we wsi Skarszewy w Bydgoskiej dyrekcji poczt i telegrafów. P. Bagnucki otrzyma od Polskiego Radia

upominek w formie złotego zegarka,

z odpowiednim pamiątkowym napisem. Abonentem Nr 599.999 jest ks. Flaczyński we wsi Porządze, poczta Wyszków pod Warszawą a abonentem Nr. 600.001 — p. Semen Piszczak rolnik ze wsi Podhorki pod Kałuszynem w Małopolsce Wschodniej. Obaj ci abonenci Polskiego Radia

otrzymają srebrne zegarki

Należy podkreślić że w bieżącym roku Polskie Radio święciło już raz tego rodzaju uroczystość, nadając 500 tysięcznemu abonentowi upominek.

Jeśli chodzi o ścisłe cyfry statystyczne, to od 1 grudnia ubiegłego roku przybyło Polskiemu Radiu 147.767 abonentów.

Na boiskach i bieżniach

Mecz lekkoatletyczny Polska -- Niemcy w Poznaniu

Polski Związek Lekkoatletyczny zwrócił się z propozycją do Okręgowego Związku w Poznaniu o zorganizowanie w przyszłym roku międzypaństwowych zawodów w lekkiej atletyce: Niemcy — Polska.

Zawody odbyłyby się na stadionie miejskim w Poznaniu, gdyż jest podobno możliwość uskutecznienia potrzebnej przeróbki wadliwej konstrukcji stadionu do terminu spotkania tj. do sierpnia.

Jak wiadomo, stadion w Poznaniu został wiosną zamknięty z powodu groźby zawalenia się.

Natychmiast po stwierdzeniu rysów na murach, zarząd miejski porozumiał się z jedną z firm zagranicznych, która drogą chemiczną może wzmocnić fundamenty.

Mistrzostwa Śląska W SIATKÓWCE PAŃ.

W Katowicach odbyły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Śląska w siatkówce pań. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna KPW. (Katowice), mając stosunek bramek 12.1 pkt.

Drużyna Związku Strzeleckiego (Sosnowiec) zajęła piąte miejsce przy stosunku pkt. 4:9.

Floridsdorfer AC.-Śląsk 6:4 (3:2)

Drugi występ austriackiej drużyny piłkarskiej Floridsdorfer na Śląsku odbył się na stadionie chorzowskim z reprezentacją Śląska, która jednak wystąpiła w innym składzie niż w niedzielę.

Mimo lepszego składu drużyny Ślązacy przegrali w stosunku 4:6 (2:3).

Stuttgart-Łódź w boksie 9:7

Drugi występ bokserów Stuttgartu w Polsce miał miejsce w dniu wczorajszym w Łodzi. Przeciwnikiem gości była reprezentacja okręgu.

Wyniki: Liberman (Ł) zremisował z Statterem, Bartniak (Ł) przegrał do Otta, Czesławski (Ł) pokonany został zdecydowanie przez najlepszego pięściarza Niemiec Ostandlera, Wdowiński wypunktował Bandela (St), Scheller (St) uległ najlepszemu z Łodzian Ostrowskiemu, Bartosiak, pokonany został przez Helda, Pietrzak zremisował z Ackermanem a Kłodas z Szedlerem. W ringu sędziował p. Sierota

Walne zebranie W.S.S. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W dniu 13 bm. o godz. 10-ej w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zebranie sędziów piłkarskich W. S. S. Zagłębia Dąbrowskiego. Zebranie odbędzie się w lokalu referatu W. S. S. w Sosnowcu przy ul. Żytniej nr. 10 (pokój nr. 37).

Porządek zebrania przedstawia się następująco: zagajenie wybór prezydium, referat przedstawiciela W. S. S. kieleckiego okręgu sprawozdanie komisarza delegatury, wybór władz i wolne wnioski.

Sprawa likwidacji STRZEMIESZYCKIEJ BRYGADY.

Jak już doniósł komunikat podokręgu władze administracyjne nakazały likwidację KS. Brygady w Strzemieszycach. W związku z tą decyzją Legion Młodych, którego sekcją jest Brygada złożył odwołanie, prosząc o cofnięcie zarządzenia. Nazwa „Brygada" jest tylko pewnym wyodrębnieniem organizacyjnym, a klub jest całkowicie podległy komendzie obwodu L. M.

Jednocześnie Komenda Obwodu L. M. rozwiązała zarząd KS. Brygada jako nieprawomocny a zamianował komendant obwodu następujących pp.: Wacława Baradzieja — gospodarzem, Tadeusza Żurka — kierownikiem sportowym, Wacława Murckiewicza — sekretarzem, kpt. — dr. Nowakowskiego Mieczysława, zastępcą — Banysia Emiljana, kierownika drużyny juniorów —Cichpka, zastępcą — Gwiazdę.

CIEKAWE OPOWIADANIA.

Tragedia przy trapezie cyrkowym

Punktem kulminacyjnym przedstawienia cyrkowego w Sydney był codziennie wykonany przez „Trzech Jokerów" numer powietrzny. W kontrakcie było powiedziane, że numer ten wykonany będzie bez sieci, ponieważ artyści doskonale byli ze sobą zgrani.

Najmłodszy z trzech Jokerów wykonał właśnie ostatni ruch przy wielkim ruchomym kole. Teraz musiał on rzucić się w powietrzu w stronę, z której zbliżała się jego partnerka na trapezie. Ona zaś chwytała go w powietrzu za ręce — sto razy tysiąc razy już trick ten się udawał. Kiedy jednak tym razem młodzieniec oderwał nogi od koła i rzucił się w stronę swej partnerki, muzyka nagle przestała grać — i jakiś przytłumiony jęk przeszedł przez tłum. Chłopiec złapany został tylko jedną ręką. Partnerka szybko wyciągnęła i drugą rękę ponie go, ale daremnie — wisiała w powietrzu, trzymając chłopca za jedno ramię. Na dole klowny skoczyli na arenę ażeby zwrócić na siebie uwagę publiczności. Czterech artystów tym czasem wdrapało się zręcznie do trapezu i pomogło chłopcu unieść się na trapez. Wszystko skończyło się dobrze!...

Następnego dnia gazety pisały o nowym, niezwykłym tricku, wykonanym przez Jokerów przy trapezie. Dyrektor cyrku tego samego przedpołudnia zjawił się u Jokerów z propozycją, ażeby wczorajszy chwyt jedną ręką włączyć do numeru jako główną sensację.

Wiktor Cornell kierownik numeru powietrznego, odmówił jednak. Tłumaczył dyrektorowi że nie był to żaden trick lecz poprostu nieudany chwyt, prawie że tragiczny wypadek, w którym syn jego mógł stracić życie. Była to bowiem jedna rodzina, która występowała w tym numerze: Wiktor Cornell, Lili Cornell — jego żona, i John Cornell — ich dwunastoletni syn.

Stary artysta o żelaznych nerwach nie wspomniał dyrektorowi nic o tym co w ciągu ostatnich godzin zaszło za kulisami namiotu cyrkowego. Lili Cornell, jego żona w żaden sposób nie chciała już więcej występować w tym numerze. Doznała ona takiego wstrząsu duchowego przez ów straszny wypadek że nie mogła, uwolnić się od myśli, iż syn jej któregoś dnia traci przez nią życie.

— Chłopiec jest za ciężki dla mnie —tłumaczyła swemu mężowi. — Rośnie jest coraz silniejszy, co dzień muszę więcej naprężyć muskuły chwytając go w powietrzu. Jeszcze za kilka dni nie będę w stanie go utrzymać. Wyślizgnie mi się — bo moje ręce są zbyt słabe.

Wiktor Cornell usiłował uspokoić żonę.

— Nerwy twoje ucierpiały widocznie — mówił, — jutro potraktujesz już wszystko inaczej.

Numer trzech Jokerów przez ów wypadek stał się wielką sensacją. Każdego wieczoru cyrk przepełniony był po brzegi i ludzie z natężeniem czekali na niebezpieczny moment, kiedy matka łapie w powietrzu swoje dziecko

Z biciem serca Lili Cornell wchodziła na trapez. Podczas gdy uśmiechała się z wdziękiem do publiczności i dziękowała za oklaski, przed oczami duszy jej powstawały ciągle obrazy syna, który wyślizguje się z jej rąk, pada w otchłań i z jej winy traci życie. Myśl ta prześladowała ją do tego stopnia, że łapiąc syna rękoma, czuła ona rzeczywiście jak codziennie przybywa mu na wadze.

Lili Cornell nie spała po nocach. Wykradała się do cyrku, siadała na pustej widowni i wpatrywała się w kopułę cyrkową. Bezustannie myślała o tym, w jakim strasznym niebezpieczeństwie znajduje się codziennie jej dziecko.

Pewnego ranka znaleziono słynną artystkę ze złamanym kręgosłupem martwą na piasku areny. Jeden ze stróży w stajni zauważył w nocy, jak ciemny cień skradał się do cyrku. Słyszał także, że trapezy spuszczone zostały z haków. Początkowo chciał sprawdzić, co to jest, wytłumaczył sobie jednak, że są to igraszki wiatru.

Lili Cornell widocznie w stanie zamroczenia usiłowała wykonać salto mortale i runęła przytem w otchłań. Numer trzech Jokerów wykreślony został z listy słynnych artystów cyrkowych...

Zaciąg ochotniczy w Zagłębiu
do oddziałów obrony narodowej

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, Min.-Spraw Wojskowych, chcąc przynajmniej w części ulżyć bezrobociu i zatrudnić pozbawionych pracy młodych ludzi, a przede wszystkim celowo wykorzystać przeznaczone na ten cel fundusze, organizuje na okres największego nasilenia bezrobocia t. j. w miesiącach zimowych, specjalne oddziały „obrony narodowej", do której będą przyjmowani w drodze ochotniczego zaciągu pozbawieni pracy rezerwiści i młodzież przedpoborowa.

ODDZIAŁY OBRONY

Oddziały obrony narodowej obejmą kilka tysięcy osób i organizowane będą przy niektórych tylko pułkach piechoty, w okręgach najbardziej bezrobociem dotkniętych. Przyjmowaną będzie do nich w pierwszy rzędzie młodzież, zrzeszona w związkach przysposobienia woskowego, a wyjątkowo nie zrzeszona z ośrodków miejskich. Czas pobytu w szeregach oddziałów obrony narodowej — od 4 stycznia do 20 marca 1937 roku.

W najbliższych dniach ukaże się obwieszczenie p. ministra spr. wojskowych o zaciągu ochotniczych oddziałów obrony narodowej i powołaniu na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii treści następującej;

ĆWICZENIA ZIMOWE

Na zasadzie art. 70, 71 i 79 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym zarządzam:

1) zaciąg ochotniczy do służby wojskowej w oddziałach obrony narodowej na okres 11-tu tygodni:

— mężczyzn urodzonych w latach 1916, 1917, 1918 i 1919.

— podoficerów i szeregowców rezerwy piechoty kompanii strzeleckich i kompanii karabinów ciężkich maszynowych oraz szeregowców rezerwy kawalerii i taborów z oddziałów ciężkich karabinów maszynowych.

WARUNKI POWOŁANIA

2) powołanie na 6-ciotygodniowe ćwiczenia rezerwy szeregowców, rezerwy artylerii lekkiej i ciężkiej - ochotników.

Powołaniem objęci są:

a) rezerwiści i ochotnicy (przedpoborowi) samotni, pozbawieni pracy, zrzeszeni w następujących związkach (organizacjach) przysposobienia wojskowego: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Rezerwistów Związek Strzelecki Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Młodych Pionierów R. P., Związek Młodej Wsi, Związek Młodzieży Ludowej, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół"

b) wyjątkowo będą przyjmowani również rezerwiści nie zrzeszeni w związkach P. W. pochodzący ze wsi

b) rezerwiści wyżej wymienionych rodzajów broni, którzy mają do odbycia jeszcze co najmniej 6 tygodni ćwiczeń i nie zostali powołani na normalne ćwiczenia rezerwy w okresie od stycznia do marca 1937 roku z wyjątkiem rocznika 1911,

d) ochotnicy (przedpoborowi) z wyżej wymienionych roczników z wyjątkiem już pobranych i oczekujących wcielenia.

JAK SIĘ ZGŁASZAĆ?

Kandydaci, tak rezerwiści, jak i związkach P. W. wymienionych wyochotnicy (przdpoborowi) powinni zgłosić się do rejestracji w swoich związkach P. W. wymienionych wyżej a nie zrzeszeni u najbliższego powiatowego komendanta Przysposobienia Wojskowego w czasie od 10 — 15 grudnia 1936 roku, przy czym ochotnicy (przedpoborowi mają złożyć zezwolenie ojca lub prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska, a rezerwiści posiadać przy sobie wojskowe dokumenty osobiste (książeczka wojskowa).

Wszyscy kandydaci muszą posiadać legitymację bezrobotnego, względnie odpowiednie zaświadczenie z gminy jeśli chodzi o bezrobotnych wiejskich, nie rejestrowanych przez Fundusz Pracy.

Kandydaci, ochotnicy przedpoborowi, zostaną powołani w pierwszych dniach stycznia 1937 roku do oddziałów, gdzie będą poddani badaniu komisji poborowej. Uznani za zdolnych do czynnej służby wojskowej, rozpoczną niezwłocznie odbywanie tej służby, a nie uznani za zdolnych zostaną odesłani do miejsca zamieszkania.

Powołanie kandydatów do oddziałów obrony narodowej, jak i na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1937 roku.

W JAKICH OKRĘGACH

Akcja tworzenia oddziałów obrony narodowej jest nowa i poraz pierwszy stosowana w Polsce

Oddziały obrony narodowej organizowane będą przy niektórych tylko pułkach piechoty i najbardziej dotkniętych bezrobociem okręgach. W nadchodzącym okresie zaciąg ochotniczy zraelizowany będzie: na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskiem, w Warszawie, Krakowie Łodzi, Częstochowy na Pomorzu z wybrzeżem, Białymstoku, Wilnie, Lwowie w Zagłęsce (Rzeszów), i na całem Podkarpaciu naftowem w środkowej Małopolsce A więc w najbardziej przeludnionych i dotkniętych bezrobociem okręgach miejskich i najsilniej dotkniętych kryzysem w rejonach wiejskich.

Smierć pod zwałami ziemi
Tragiczny wypadek w bieda-szybie

Onegdaj około południa na terenach bieda - szybów w Wojkowicach Komornych miał miejsce

tragiczny wypadek

W jednym z bieda szybów na głębokości 13 metrów pracował 47-letni Józef Janos, zamieszkały w Grodźcu

W pewnym momencie nastąpiło t. zw. tąpnięcie i nieszczęśliwy robotnik został przysypany

zwałami ziemi i węgla

Koledzy Janosa pozostali na powierzchni rzucili się niezwłocznie na ratunek. Praca była jednak bardzo utrudniona, gdyż zwały ziemi

ciągle się obrywały

Dopiero po dziesięciu godzinach wytężonej pracy wydobyto na powierzchnię

zwłoki tragicznie zmarłego

Janos osierocił żonę i troje dzieci. Śmiertelna katastrofa w bieda - szybie wywołała przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców Wojkowic Komornych.

Ofiary robotnicze
na bezrobotnych

Zgodnie z zapowiedzią, w ub. tygodniu robotnicy fabryki „Olkusz" przepracowali pół dniówki na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym. Osiągniętą z tego tytułu sumę zł. 3.120 wpłacono w dniu wczorajszym do powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym w Olkuszu.

Za tak hojną ofiarę należy się robotnikom fabryki „Olkusz" pełne uznanie.

Robotnicy fabryki papieru „Klucze" oraz fabryki gwoździ i drutu brasi Szajn w Sławkowie zadeklarowali na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym pow. olkuskiego pół dniówki

Wiadomości bieżące

Środa 9 Grudzień	Dziś: Leokadii Walerji Jutro: NMP. Loretańskiej Wschód słońca: 7.49 Zachód słońca 3.22

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W czwartek, dnia 10 bm. Teatr Miejski z Sosnowca gra w Zawierciu w sali Domu Ludowego o godz. 16.30 komedię Al. hr. Fredry pt. „Damy i Huzary". O godz. 20-ej komedię W. Wernera pt. „Ludzie na krze".

Echa zajścia
w teatrze miejskim w Sosnowcu

W związku z incydentem jaki miał miejsce w teatrze miejskim w Sosnowcu w czasie przedstawienia teatru Cyrulika Warszawskiego pt.„ Kariera Alfa - Omegi", policja zatrzymała 10 osob podejrzanych o obrzucenie widowni i sceny zgniłymi jajami.

Policja ustaliła nawet, gdzie zostały nabyte zgniłe jaja. Zatrzymani osadzeni zostali w więzieniu.

—::—

„Barburka" w podstudiu
ODCZYT INŻ. B. KRUPIŃSKIEGO I CHÓR „HARFA".

Dziś o godz. 19.50 w podstudiu sosnowieckim odbędzie się audycja, poświęcona górnikom, ze względu na okres barburkowy.

W audycji tej weźmie udział inż. Bolesław Krupiński, który wygłosi odczyt pt. „Rys historyczny eksploatacji złóż węgiowych w Zagłębiu Dąbrowskim". Odczyt ten niewątpliwie wzbudzi jak najwyższe zainteresowanie wśród górników zagłębiowskich.

Drugim ewentementeme audycji barburkowej będzie koncert chóru „Harfa" z Pogoni pod batutą p. Jana Godeckiego. — Chór ten, jeden z najlepszych w Zagłębiu odśpiewa kilka pieśni Maszyńskiego, Galla, Bursy i Nowotki.

Felieton górniczy red. K. Ćwierka będzie nosił tytuł „Górnik Króla Starego". Będzie to powiązanie współczesności górnictwa polskiego z jego dawnością.

—::—

Ze Zw. Legionistów
Wybór prezesa

W ub. poniedziałek na zebraniu zagłębiowskiego okręgu Związku Legionistów dokonano wyboru prezesa okręgu na miejsce p. Toby, który zrezygnował z tego stanowiska i rezygnacja ta przez naczelną komendę została przyjęta. Prezesem okręgu został wybrany p. Hugo Almstaedt, wiceprezydent m. Sosnowca.

Swego czasu pp. dyr. Cholewicki i kpt. Styka zrezygnowali ze swych stanowisk w zarządzie Związku Legionistów. Rezygnacja ta jednak nie została przyjęta i obecnie panowie ci nadal wchodzą w skład zarządu związku.

W związku z wyborem prezesa zarządu okręgowego Zw. Legionistów bawił w Zagłębiu poseł Byczyński jako delegat naczelnej komendy.

—xx—

Strajk
NA KOP. „JOWISZ".

W ub. poniedziałek na kop. Jowisz w Wojkowicach Komornych wybuchł strajk okupacyjny. Ranna zmiana robotników pozostała w kopalni. Przyłączyli się do niej także częściowo robotnicy ze zmiany południowej. Jeszcze wczoraj robotnicy pozostawali na dole.

Według tego, jak nas informują, strajk był protestem przeciw przeniesieniu kilku robotników z kop. Jowisz na kop. Mars.

Młodzież pracownicza
Jej najbliższe prace

Ruchliwe koło młodzieży pracowniczej w kręgu którego zainteresowań znajdują się wszelkie zagadnienia gospodarcze i społeczne, urządziło w niedzielę, dnia 6-go om. „Dzień spółdzielczości" w kole. W tym celu zarząd koła zaprosił prezesa okręgowej rady spółdzielczej w Będzinie p. inż. Berbeckiego, który w dłuższym rzeczowym i wyczerpującym referacie przedstawił zebranym zasady spółdzielczości, zyskując sobie tym zasłużony aplauz. Następnie kierownik referatu samopomocy koła p. Witold Pieterwas wygłosił treściwą i interesującą prelekcję pt. „Zasady pracy spółdzielczej". Inicjatywa koła młodzieży pracowniczej zasługuje na pełne uznanie i przyczyni się niewątpliwie do szerszego zainteresowania ideą spółdzielczości miejscowego społeczeństwa.

* * *

Zarząd koła młodzieży pracowniczej podaje do wiadomości członków koła i związku, że z dniem 3 bm. uruchomiony został bezpłatny kurs korespondencji polskiej. Lekcje odbywają się w poniedziałki o godzinie 19-ej i czwartki o godz. 20-ej.

* * *

W czwartek, dnia 10 bm. staraniem sekcji imprez koła odbędzie się koleżeński wieczór klubowy. W programie humor i satyra. Wykonawcami będą członkowie koła. Utwory własne.

* * *

Staraniem sekcji kulturalno - oświatowej koła w piątek, dnia 11 bm. o godz. 19 wygłoszone zostaną dwie prelekcje na temat „Gdynia" i referat dyskusyjny pt. „Państwo". Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członków koła i związku.

—::::—

Czy kopalnie w Bolesławiu
BĘDĄ URUCHOMIONE.

W dniu 6 bm. w starostwie olkuskim pod przewodnictwem p. starosty Brzostyńskiego odbyło się posiedzenie sekcji ekonomicznej przy powiatowym komitecie Funduszu Pracy w Olkuszu, w sprawie uruchomienia kopalń rudy w Bolesławiu pod Olkuszem.

Sekcja powzięła szereg doniosłych uchwał, które które w niedługim czasie będą realizowane.

RADIO

Środa, 9 grudnia.

KATOWICE.

6.00 Pieśń poranna. 6.03. Muzyka lekka 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty gramofonowe. 12.03. Płyty gramofonowe z Warszawy. 13.00. Koncert życzeń 13.15. Fragmenty z oper. 15.15. Koncert reklamowy. 15.40 Koncert symfoniczny. 16.30 Płyty gramofonowe. 18.20. Melodie nastrojowe.. 19.20. Pieśń Roberta Schumana. 19.40 Historia Związku Śpiewaczego na Śląsku Opolskim. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Obraza czy komplement!

Czy słowo „mebel“ może być wyrazem obraźliwym?

Mianowicie p. Euzebiusz Trojeski szedł pewnego razu ulicą ze znajomą p. Zuzanną Czyż i spotkał podchmielonego przyjaciela p. Wiktora Kominka.

— Zibek! — ucieszył się p. Wiktor na widok przyjaciela. — Dokąd idziesz?

— Na spacer.

— A co za mebel ze sobą taszczysz?

P. Zuzanna zaczerwieniła się po same uszy, p. Euzebiusz również się zmieszał i tylko winowajca p. Kominek, nie speszył się wcale. Machnął przyjaźnie na pożegnanie ręką i dodał wesoło.

— Taszcz, taszcz, ofiaro losu! Tylko się nie przedźwigaj. Bo widzę ,że mebel solidny, na obstalunek.

Obrażona panna Czyż zażądała od towarzysza, żeby jej podał nazwisko i adres przyjaciela i oto p. Kominek stanął wkrótce przed sądem, oskarżony o obrazę

Skarga złożona przez p. Zuzannę głosiła, co następuje:

„Oskarżony Kominek nazwał mnie na ulicy „meblem“. A ponieważ meble bywają ciężkie, więc to były wyraźne kpiny z mojej tuszy“.

P. Wiktor, wysłuchawszy spokojnie tych wywodów, wzruszył ramionami:

— Przede wszystkim — mebel niekoniecznie musi być ciężki. Lekki też może być, na ten przykład trzcinowy.

Po drugie, jak powiedziałem „mebel“ nie o wagę mnie się rozchodziło, tylko o solidne wykończenie.

Mebel, wiadomo, jest rzecz solidnie wykończona, ani z przodu nie ma za dużo, ani z tyłu i wszystko ma na swoim miejscu.

O to mnie się właśnie rozchodziło, że wszystko u pani klapuje i pomimo korpulencji, wszystko na swoim miejscu leży jak należy.

Takiem prawem nie były to żadne kpiny, ani obraza, tylko wprost przeciwnie, komplement towarzyski.

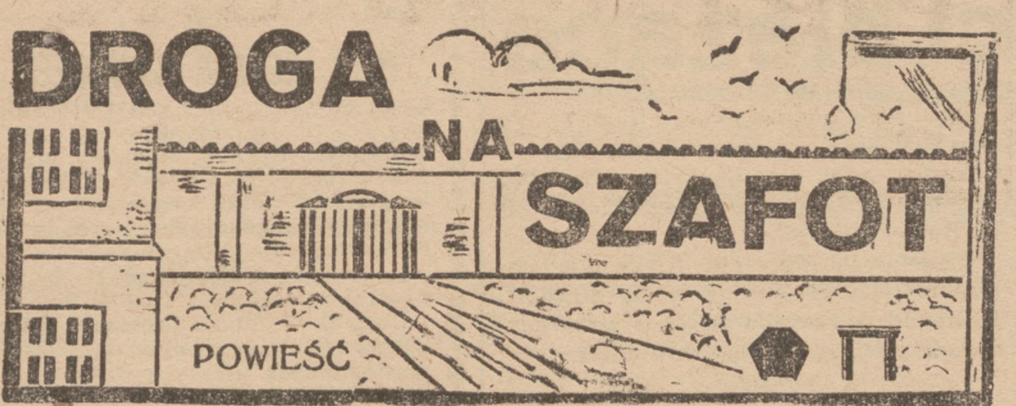
— A dlaczego pan powiedział panu Euzebiuszowi, że się przedźwiga? — wyraziła jeszcze wątpliwość ułagodzona nieco panna.

P. Kominek skłonił się po rycersku.

— Bo znam Zibka i wiem, że jak się natknie na ładną kobietkę, to się nadwyręży.

To wyznanie zupełnie udobruchało oskarżycielkę, która cofnęła skargę. Sprawę umorzono.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ



266.

— Otóż cios nieprzewidziany. Alež ten człowiek jest idiotą skąd i dlaczego odwraca się ode mnie tak nagle?

— Nie oznajmił mi powodu, zaznaczył tylko postanowienie, jakie jest nieodwołalne. Przed tym otworzył swoją sakiewkę dla pana, teraz ją zamknął... To już rzecz jego.

Jerzy de Nervey chwycił się za głowę, jak gdyby chcąc wyrwać te kilka włosów, pozostałych na jego wyłysiałej czaszce.

— Co ja teraz pocznę... co będę robił? — powtarzał.

— Mógłbym panu udzielić pewną radę... — rzekł Agostini.

— Radę, bez pieniędzy?

— Możeby się i one znalazły...

— Mów więc.

— Przypuśćmy żeś powziął myśl ożenienia się.

— Głupstwo.. szaleństwo!

— Mimo to przypuśćmy, żeś tę myśl powziął.

— No... i cóż dalej?

— Przypuśćmy ,że zaślubiasz kobietę bez majątku..

— Ależ to absurd... powtarzam.

— Lecz pozwólże mi pan skończyć Przypuśćmy dalej, że pańska matka pani hrabina de Nervey zapewnia w ślubnym kontrakcie twej przyszłej sumę czterysta tysięcy franków, hipotekując ją legalnie. Upadłyby natenczas wszelkie pretensje twych, wicehrabio, wierzycieli.

— A! pan mówisz o Melanii? — przerwał wicehrabia.

— Tak właśnie...

— Wierzę, iż to zapewniłoby jej przyszłość, ale nie widzę, w czymby mi teraz dopomóc mogło.

— Na ów posag zapewniony przez pańską matkę w kontrakcie, mógłbym panu bez trudności wyjednać pożyczkę dwustu tysięcy franków za upoważnieniem pańskiej żony.

— Któregobym nie odmówiła napewno! — zawołała Melania.

— Wszystko to bardzo piękne, lecz niepraktyczne... — rzekł Jerzy — Nie jestem z mej strony przeciwny zaślubinom. Melania jest dobrą dziewczyną; chętniebym się z nią ożenił. Chodzi tu jednak o zezwolenie mej matki, którego ona nigdy za życia nie udzieli

— Ha! widzę, iż pan nie znasz mej matki — zawołał de Nervey. — Uparta, jak muł... Skoro raz powie: „nie“ nic zmusić jej nie jest w stanie do zmiany postanowienia.

— Gdyby jednakże który z pańskich przyjaciół podjął się wyjednać u niej to zezwolenie..

— Który z moich przyjaciół?

— Tak.. na przykład pan Haltmayer?..

Posłyszawszy to nazwisko, Jerzy zarumienił się, a potem zbladł nagle

— Dlaczego Haltmayer, nie inny? — bąknął z cicha.

— Ponieważ on bardziej niźli ktokolwiek znalazłby zasadę, niezłomną zasady, do przekonania pani de Nervey.

— Nie rozumiem pana... — zawołał Jerzy z widocznym pomieszaniem.

— Na serio pan mnie nie rozumiesz? — pytał Włoch szyderczo.

— Tak mi się zdaje.

— To źle się panu wydaje. Nie zmuszaj mnie pan, bym ci to jaśniej wytłumaczył; rozumiesz mnie bowiem doskonale.

— Haltmayer jest nieobecny w Paryżu, a nawet we Francji... — rzekł de Nervey.

— Przeciwnie on jest w Paryżu, jest we Francji. Spotkałem go wczoraj u jednego z moich kolegów, którego pan znasz być może, mianowicie niejakiego pana Robert, przy ulicy des Martyrs.

Jerzy otarł czoło potem zroszone, chwiejąc się cały.

— Tenże sam Robert — ciągnął dalej Agostini — w obecności Haltmayera dał mi dwa weksle... Pan wiesz, o czym ja mówię.

De Nervey przerażony wyciągnął ręce błagalnie ku Agostiniemu.

— Milczenie... na Boga, milczenie — wyszepnął ze drżeniem.

— A! zrozumiałeś mnie pan więc — odrzekł Włoch — nie wątpiłem o pańskiej inteligencji, panie wicehrabio. Te weksle ja mam przy sobie, w moim portfelu... Od pana zależy, aby zniszczone zostały.

— Zapłacę je... zapłacę! — wołał Jerzy z trwogą.

— Nie chodzi tu o zapłatę, jak na dziś przynajmniej.

XXVI.

— O cóż więc chodzi? — pytał de Nervey, patrząc na Włocha przestraszonym wzrokiem.

— O to, ażebyś mi pan zechciał towarzyszyć wraz z panią Melanią Gauthier do pani hrabiny, swej matki której raczysz mnie przedstawić. Gdyby zaś moje usiłowania nie odpowiadały nadziejom natenczas byłbym zmuszony uciec się do ostatecznie i stanowczo rozstrzygającego argumentu, jaki tu chowam w moim portfelu.

— Co? pan śmiałbyś powiedzieć mej matce o mojej nieroztropności.. nierozwadze?

— Moja matka umarłaby, słysząc coś podobnego!

— Ha! wszakże pan pragniesz tego i na to tylko wyczekujesz... nieprawdaż, panie wicehrabio? Wobec nas odrzuć pan wszelkie udawanie.

— Jutro zobaczę się z matką.. pomyślę nad tym — rzekł Jerzy.

Znalazłszy się na chodniku, Jerzy de Nervey przystanął dyszący, jak pół obłąkany.

Dobywszy machinalnie chustkę z kieszeni, przyłożył ją do ust i spostrzegł na białym płótnie dużą plamę krwi.

— Do pioruna! — zawołał — jestem więc bardzo chory! — Lecz jakiż piekielny zbieg okoliczności.

Torturowany obawą sądu, a zarazem i cierpieniem fizycznym, szedł w stronę ulicy Miromesnil.

Na schodach spotkał się z wychodzącym właśnie doktorem.

— Pan wracasz od mojej matki? — zapytał Jerzy.

— Tak, panie hrabio.

— Jakże się ma dzisiaj?

— Jednakowo.

— To nie odpowiedź. Chciałbym dokładnie wiedzieć, co pan sądzisz o stanie jej zdrowia?

— Nie kryję przed panem, iż grozi jej niebezpieczeństwo. Spokój jedynie absolutny ,tak fizyczny, jak i moralny, może przedłużyć jej egzystencję. oPwtarzam panu, staraj się oddalać od niej wszelki smutek, wszelką zgryzotę. Nagły cios jaki, wzruszenie, zabiłoby ją napewno.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Express Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.